

Postanowienie z dnia 22 listopada 2002 r.

III DS 15/02

1. Prawomocne orzeczenie sądu karnego o wyłączeniu możliwości obrony przez adwokata oskarżonych, których interesy są wzajemnie sprzeczne lub nie do pogodzenia w procesie karnym, nie może być podważane w postępowaniu dyscyplinarnym.

2. Adwokat nie może reprezentować w postępowaniu cywilnym osób pokrzywdzonych przestępstwem, jeżeli bronił pozwanego jako oskarżonego w procesie karnym, w którym osoby te występowały w charakterze oskarżycieli posiłkowych.

Przewodniczący SSN Rafał Malarski Sędziowie SN: Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej adwokata Krzysztofa Borodeja po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 listopada 2002 r. sprawy adwokata Janusza P., na skutek kasacji obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 10 listopada 2001 r. [...]

o d d a l i ł kasację i obciążył obwinionego kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 10 listopada 2001 r. zmienił orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w S. z dnia 23 marca 2001 r. w ten sposób, że w miejsce kary nagany, nałożonej na obwinionego adwokata Janusza P. za czyny opisane w pkt I i II, wymierzył mu karę pieniężną dziesięciu stawek podstawowych Izby Adwokackiej w S. w kwocie 2.000 zł, a ponadto zmienił orzeczenie o karze łącznej wymierzając ją w wysokości 20 stawek podstawowych Izby Adwokackiej w S. w kwocie 4.000 zł, a także pobrał od obwinio-

nego zryczałtowaną opłatę za postępowanie odwoławcze. W sprawie tej Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, iż zebrany materiał dowodowy potwierdził popełnienie przez obwinionego zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych z art. 46 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. W szczególności Sąd ten wskazał, iż z protokołu rozprawy z dnia 3 grudnia 1997 r. wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż Sąd Wojewódzki w S. poinformował adwokata Janusza P. o sprzeczności interesów oskarżonych R. i N., a także nie dopuścił go do reprezentowania tego ostatniego. Pomimo znanego obwinionemu stanowiska Sądu Wojewódzkiego wniósł on apelację w imieniu obu tych oskarżonych do Sądu Apelacyjnego w L., który również uznał, iż rozbieżne interesy tych oskarżonych wykluczają ich obronę przez jednego obrońcę. Tak samo Wyższy Sąd Dyscyplinarny ocenił drugi zarzut stawiany obwinionemu, który będąc obrońcą oskarżonego A.T. w procesie, w którym oskarżycielami posiłkowymi byli małżonkowie W., nie powinien przyjmować od tych osób pełnomocnictw w równocześnie toczącym się postępowaniu cywilnym przeciwko pozwanemu Zakładowi Usług Technicznych „A.”, którego pracownikiem był oskarżony A.T., a roszczenia powodów były związane z czynem zarzucanym A.T. w procesie karnym, dotyczącym tego samego zdarzenia, „to jest wybuchu pieca centralnego ogrzewania w domu małżonków W.”. Takie działania obwinionego doprowadziły do utraty zaufania do adwokata i stanowiły rażące naruszenie zasad etyki adwokackiej przez obwinionego, któremu z uwagi na poprzednią karalność dyscyplinarną, Wyższy Sąd Dyscyplinarny wymierzył surowsze kary dyscyplinarne.

W kasacji obwiniony zarzucił rażąco obrazę art. 413 § 2 k.p.k. wynikającą z nieokreślenia „desygnatów pojęcia sprzeczności interesów klienta gdy dotyczy to zarzutu pierwszego” i obrazy „art. 46 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu nawet w sytuacji przez sąd przyjętej” oraz „obrazy tego samego przepisu gdy dotyczy to zarzutu z punktu drugiego, który zupełnie błędnie wskazuje fakty i przyjmuje, że występowałem w sprawie cywilnej małżonków W. gdy toczyła się sprawa przeciwko A.T., gdy jedynymi czynnościami, które w sprawie cywilnej podjąłem było zażalenie na postanowienie o zawieszeniu, w czasie, gdy postępowanie przeciwko A.T. było zawieszona”. Na takich podstawach obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego „postanowienia” i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W ocenie obwinionego został on pozbawiony prawa do obrony przez Sąd drugiej instancji, który podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, podkreślając wszakże, iż „treść uzasadnienia niestety odbiega od ustawowych wymogów sta-

wianych przez art. 424 kpk”, co wymagało naprawienia błędów, czyli Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien „ustalić i orzec, jak tego wymaga art. 413 kpk”. Odnośnie do zarzutu pierwszego, obwiniony wskazał, iż Sąd Wojewódzki w Siedlcach przyjął od niego pełnomocnictwo i apelację, a zatem dopuścił go do udziału w sprawie. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny, rozpoznający sprawę w granicach środka odwoławczego (art. 433 § 1 k.p.k.), bezpodstawnie nie dopuścił go do udziału w postępowaniu apelacyjnym, a w szczególności błędnie zinterpretował pojęcie „sprzeczność interesów” obu oskarżonych, które nie jest tożsame ze sprzecznościami w ich wyjaśnieniach „o zakresie relacji o przebiegu zdarzenia”. Tymczasem interesy oskarżonych są sprzeczne tylko wówczas, „gdy dowody powoływane przez jednego z nich godzą w interesy innego oskarżonego”, a w takim rozumieniu pomiędzy interesami oskarżonych R. i N. „nie było najmniejszej sprzeczności”. Obwiniony przyznał, że Sąd Wojewódzki wyłączył go „od prowadzenia sprawy”, ale dowiedział się o tym dopiero z treści protokołu, „gdy sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w L.”, a ponadto postanowienie w tej kwestii „nie było wydane w formie właściwej dla postanowień zaskarżalnych”. Gdyby miało taki charakter, to „Sąd winien przerwać rozprawę i zezwolić na zaskarżenie”. Niezastosowanie się przez obwinionego do tego postanowienia zostało bezpodstawnie uznane za przekroczenie zakazu z „art. 46 kez”, bowiem „postanowienie sądu nie jest prawomocnym wyrokiem skazującym, który wiązałyby sąd dyscyplinarny. Stąd obowiązek badania sprawy w zakresie zarzutu, a nie odwoływanie się do postanowienia sądowego”. Nie było także sprzeczności interesów pomiędzy małżonkami W. i A.T., przeciwnie „W. i T. wspierali się w działaniach przeciwko Z.”, a zatem łączył ich „dokładnie ten sam interes”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy wskazać na oczywistą nieporadność stylistyczną, a niekiedy również gramatyczną wniesionej kasacji. Prawo złożenia kasacji od orzeczenia wydanego przez wyższą instancję adwokackich sądów dyscyplinarnych ustanawia art. 91a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (jednolity tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058). Korzystanie z tego ustawowego uprawnienia wniesienia do Sądu Najwyższego kasacji przez obwinionego, legitymującego się statusem prawnym adwokata, powinno odbywać się z zachowaniem językowych, stylistycznych i prawnych wymagań stawianych temu nadzwyczajnemu środkowi zaskarżenia.

Tymczasem chaotyczna zawartość sporządzonej kasacji dotknięta jest licznymi wadami braku spójności, logiki i racjonalności, co wymagało żmudnej lektury wywodów obwinionego w poszukiwaniu zrozumienia i sensu prezentowanych zarzutów.

Odnosząc się do zawartości merytorycznej rozpoznawanej kasacji, Sąd Najwyższy uznał wniesioną skargę kasacyjną za oczywiście bezzasadną. Została ona oparta na zarzutach odnoszących się do dwóch jednorodzących przewinień dyscyplinarnych, za które wymierzono obwinionemu kary dyscyplinarne. Po pierwsze, na zarzucie „rażącej obrazy art. 413 § 2 k.p.k. jakiej dopuścił się Sąd nie określając w sposób przez ten przepis wymagany desygnatów pojęcia sprzeczności interesów klienta gdy dotyczy to zarzutu pierwszego i obrazy treści art. 46 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu nawet w sytuacji przez Sąd przyjętej”. W zakresie tego zarzutu należało mieć na uwadze, że treść art. 413 § 2 k.p.k. stanowi, iż wyrok skazujący powinien zawierać także: 1) dokładne określenie przypisanego oskarżonemu (obwinionemu) czynu oraz jego kwalifikację prawną, 2) rozstrzygnięcie co do kary i środków karnych, a w razie potrzeby, co do zaliczenia na ich poczet tymczasowego aresztowania i zatrzymania oraz środków zapobiegawczych wymienionych w art. 276 k.p.k. Zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zawiera wszystkie elementy wynikające z art. 413 § 2 k.p.k., a uzasadnienie tego orzeczenia w sposób trafny i przekonujący potwierdziło zasadność postawienia obwinionemu zarzutu niedopuszczalnego podjęcia się obrony oskarżonych, których interesy były sprzeczne w rozumieniu § 46 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Sprzeczność tych interesów była potwierdzona przez Sąd Wojewódzki w S., który postanowieniem z dnia 3 grudnia 1977 r. nie dopuścił adwokata Janusza P. do udziału w sprawie jako obrońcy oskarżonego Wiesława Stanisława N., wobec stwierdzenia konfliktu interesów z oskarżonym Tadeuszem R., którego także bronił ten sam adwokat. Stanowisko Sądu karnego pierwszej instancji było wiążące dla obwinionego w całym postępowaniu karnym dotyczącym sprawy tych oskarżonych. Jeżeli pomimo to obwiniony wniósł apelacje w imieniu obu tych oskarżonych, to w sposób oczywiście rażąco naruszył zakaz wynikający z § 46 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, ponieważ zignorował prawomocny charakter postanowienia Sądu karnego pierwszej instancji, co prawidłowo zarzucił mu Sąd Apelacyjny w L., który w dniu 30 marca 1999 r. ponownie wyłączył obwinionego od udziału w sprawie w charakterze obrońcy dwóch oskarżonych, których interesy były sprzeczne. Zawarte w kasacji kolejne próby podważenia przez obwinionego stanowiska sądów karnych w

przedmiocie oceny kolizji interesów oskarżonych, których podjął się obrony w charakterze adwokata, należało uznać za pokrętne i oczywiście bezpodstawne, albowiem prawomocne postanowienia sądów karnych o wyłączeniu adwokata od możliwości obrony oskarżonych, których interesy są wzajemnie sprzeczne lub nie do pogodzenia w całym procesie karnym, nie mogą być w żaden sposób podważone w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko temu adwokatowi (art. 85 § 2 k.p.k. a contrario).

Odnosnie „zarzutu z punktu drugiego”, który - w ocenie obwinionego - „zupełnie błędnie wskazuje fakty i przyjmuje, że występowałem w sprawie cywilnej małżonków W. toczyła się sprawa przeciwko A.T.”, to skarżący jedynie w uzasadnieniu kasacji podniósł zarzut naruszenia „art. 46 kez”. Oznacza to, że podniósł on w tym zakresie wyłącznie zarzut naruszenia normy o charakterze materialnoprawnym, tj. naruszenia § 46 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu w związku z art. 438 pkt 1 k.p.k. Tymczasem jego polemika z zaskarżonym orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego sprowadza się w istocie rzeczy do zupełnie innego, bo proceduralnego zarzutu dopuszczenia się przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny rzekomego błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, przy uwzględnieniu, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Tak wadliwie postawiony zarzut usuwa się spod kontroli kasacyjnej, skoro - zgodnie z art. 536 k.p.k. w związku z art. 91e ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze - Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację - między innymi - w granicach podniesionych zarzutów kasacyjnych. W sytuacji braku prawidłowych kasacyjnych zarzutów proceduralnych występuje związanie Sądu Najwyższego miarodajnymi ustaleniami Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji, który uznał, że „okoliczność ta jest bezsporna i nie podlega żadnym wątpliwościom”, a nadto trafnie wskazał, że adwokat nie może reprezentować osób pokrzywdzonych w postępowaniu cywilnym prowadzonym przeciwko oskarżonemu, jeżeli bronił go w procesie karnym, w którym pokrzywdzeni występowali w charakterze oskarżycieli posiłkowych. Podejmując się takiej reprezentacji obwiniony oczywiście naruszył zakaz reprezentacji klientów, których interesy były sprzeczne (§ 46 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, jedynie incydentalnie sygnalizując, że obwiniony złożył bezpodstawny, bo nieudokumentowany wniosek o odroczenie kasacyjnej rozprawy dyscyplinarnej, ponadto bezzasadnie przedkładając powinności adwokata spoczywające na nim w prowadzonych przezeń

innych procesach sądowych, ponad obowiązek poddania się terminowemu osądowi dyscyplinarnemu w sprawie jego własnej kasacji przed Sądem Najwyższym.

=====